



EWANGELIA PRZY PIERWSZYM OŁTARZU (Mt 26,17-19.26-29)

W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: „Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia?” On odrzekł: „Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami”. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje”. Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów”. Lecz powiadam wam: „Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mego”.

Oto słowo Pańskie.

Hasło:

Eucharystia - przymierze przyjaźni i posłuszeństwa

Komentarz:

Słowa „ustanowienia” Eucharystii Jezus wypowiada do swoich uczniów. Dar Jego Ciała i Krwi czyni nas zatem prawdziwymi uczniami Pana, to znaczy: przyjaciółmi Jezusa, którzy wiedzą o Nim wszystko (dar Eucharystii czyni nas wszakże uczestnikami Boskiego życia), dziećmi Jego Ojca i braćmi dla siebie nawzajem. Krew Baranka zbawia nas od złego, czyli od przejawów grzesznej pożądlivosti. Jednocześnie przekazując nam w Duchu Świętym życie Świętego Boga czyni z nas lud „święty”. Duch Święty dany nam w Komunii z Panem dokonuje naszej wewnętrznej przemiany, czyni nas „krewnymi” Boga i pobudza do wydawania owoców nowego życia. W ten sposób „stanowimy mieszkanie Boga przez Ducha” (Ef 2,22). Eucharystia jest zawsze celebrowana jako „przymierze”, co można określić w sposób prosty jako „wspólnotę z Bogiem i ludźmi”, jako „układ przyjaźni Boga z ludzkością”.

Warto zauważyć, że w Ewangelii proklamowanej przy tym ołtarzu dar Jezusowego Ciała i Krwi spotyka się z aktywnością uczniów (dar Eucharystii uzdalnia do tych czynności): idźcie, przygotujcie, spożywajcie... Dynamika tych czynności przybiera konkretny wyraz gdy Jezus mówi: potem chcę pić ten kielich „z wami nowy, w królestwie

Ojca mego”. Jest to wyraźna zachęta do tworzenia nowego świata, w którym „nowe życie” dane przez Ducha będzie zasadą, na której opierać się będą relacje między braćmi. Wyraźnie sugeruje to także początek tej perykopy: „w pierwszy dzień Przaśników”. Zwrot ten odnosi się do początku święta trwającego tydzień, w którym spożywano jedynie prząsny chleb, a wcześniej usuwano z domu wszystkie pozostałości chleba kwaszonego. Owe pozostałości chleba kwaszonego oznaczają „kwas złości i przewrotności” (por. 1Kor 5,7-11), które należy usuwać z relacji pomiędzy wierzącymi. Według św. Pawła ów „kwas” to np.: rozpusta, chciwość, bałwochwalstwo, oszczerstwo, zdzierstwo, pijaństwo.

EWANGELIA PRZY DRUGIM OŁTARZU (Mk 8,1-9)

Gdy znowu wielki tłum był z Jezusem i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: „Żał mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. A jeśli ich puszczyć zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze; bo niektórzy z nich przyszedli z daleka”. Odpowiedzieli uczniowie: „Skąd tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?” Zapytał ich: „Ile macie chlebów?” Odpowiedzieli: „Siedem”. I polecił ludowi usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je rozdzielali. I rozdali tłumowi. Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo i polecił je rozdać. Jedli do sytości, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów. Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił.

Oto słowo Pańskie.

Hasło:

„Pełni Ducha” – pełni miłosierdzia

Komentarz:

Bez Boga człowiek zawsze będzie „głodny” życia, będzie odczuwał deficyt życia. Dlatego Chrystus – źródło wody żywej wylewa ze swego przebitego na krzyżu boku Ducha Świętego, aby nasycić pragnienie człowieka. Pokarm Eucharystii oznacza niezmierną dobroć Boga, Jego miłosierdzie i współczucie oddane przez hebrajskie *hesed* (miłość macierzyńska). „Chleb” Eucharystii oznacza zatem miłość, którą zawsze należy dzielić z innymi, jak łamie się chleb, by się nim dzielić. Eucharystia jest przecież „ciałem za nas wydanym” (por. 1Kor 11,24). Aby człowiek mógł dokonać „podróży” swego życia (nie „ustać w drodze”), czyli naśladować Chrystusa i dotrzeć do „domu” Ojca (por. Mk 8,3) musi spożywać chleb Bożego miłosierdzia.

Jezus zaprasza każdego z nas, abyśmy dali konkretną odpowiedź na dar Jego „chleba”. Po pierwsze: abyśmy nigdy nie wątpili w Jego obecność i miłość – świat nigdy nie będzie „pustkowiem”, na którym zabraknie „chleba” Boskiego życia (por. Mk 8,4). Mało tego, pokarm Jego miłości jest zawsze obfity („siedem chlebów”), karmi do syta („jedli do sytości”) i przerasta wszelkie pragnienie (pozostało „siedem koszów ułomków”). Po drugie: Jezus posyła nas, abyśmy jak apostołowie, po otrzymaniu miłości Pana „dawali” ją innym ludziom wyszukując zwłaszcza tych, którzy są głodni sensu życia, samotni, potrzebujący. „Siedem chlebów” Bożej miłości i współczucia, które mamy rozdawać innym może być aluzją do siedmiu diakonów pierwotnego Kościoła (por. Dz 6,3), którzy mieli „obsługiwać stoły”. Dodajmy, że byli oni „pełni Ducha”. Pełnię tego Ducha otrzymujemy w każdej Komunii św. Jako „pełni Ducha” mamy zatem okazywać się wobec braci jako pełni miłosierdzia.

EWANGELIA PRZY TRZECIM OŁTARZU (Łk 24,13-16.28-35)

Trzeciego dnia po śmierci Jezusa dwaj z Jego uczniów byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił”. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy

im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Oto słowo Pańskie.

Hasło:

Eucharystia - doświadczenie „Żyjącego”

Komentarz:

Tylko wtedy, jeśli człowiek będzie przyjmował słowo Boże w Eucharystii jako słowo Pana, który tu i teraz do niego mówi; tylko wtedy, jeśli człowiek będzie przyjmował Komunię św. jako życie Pana, który dla niego umarł i zmartwychwstał; tylko wtedy,

gdy człowiek będzie pragnął i przyjmował Ducha Świętego, który zawsze przychodzi z Panem; tylko wtedy człowiek zrozumie i doświadczy, że także w codzienności nigdy nie jest sam, że Jego historia jest serią ukazowań się Chrystusa, który zmartwychwstał i żyje. Chrystus podobnie jak „ukrywa się” w znakach Eucharystii, podobnie też „ukrywa się” w naszym życiu. W Eucharystii winniśmy ze szczególną intensywnością wzywać Ducha Świętego, aby pomógł nam rozpoznać i wyznać żyjącego Pana (por. 1Kor 12,3; 2Kor 5,16). Powinniśmy prosić, aby naszym udziałem stały się słowa Pana: „kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije trwa we Mnie, a Ja w nim” (Łk 6, 56). To doświadczenie staje się naszym jedynie w Duchu Świętym, który wzbudza w nas wiarę a następnie upodabnia nas do Pana. Można powiedzieć, że Jezus jest niewidzialny ponieważ jest nie tyle obok nas, co w nas.

Chrystus zmartwychwstały chce dzisiaj chodzić po drogach świata w nas, aby ludzie patrząc na nas widzieli, że Pan zmartwychwstał i działa przez nas mocą Ducha Świętego – że Jego królestwo jest pośród nas; aby patrząc na nas i nasze czyny inni chwalili Ojca, który jest w niebie (por. Mt 5,16). Ojciec niebieski jest wówczas na ziemi, to znaczy w nas – objawia się przez nasze czyny: przez naszą wiarę, nadzieję i miłość dodaje odwagi małoduszny, podnosi upadłych, pokrzepia wątpiących. Negatywny przykład życia wierzących z kolei sprawia, że serca ludzi stają się zamknięte wobec Boga, ociążałe, zgasłe i napełnione lękiem. Biegnijmy zatem po tej Mszy Świętej jak uczniowie z Emaus

i wołajmy naszym życiem: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał” (Łk 24,34). W ten sposób nasze życie i nasza historia zostaną włączone do wielkiego, Bożego planu zbawienia.

EWANGELIA PRZY CZWARTYM OŁTARZU (J 17,20-26)

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus, podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: „Ojcze nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą

wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolicili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowalesz. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowalesz Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowalesz, w nich była i Ja w nich”.

Oto słowo Pańskie.

Hasło:

„Strzeżmy się tego, co nas rozdziela”

Komentarz:

Każdą Eucharystię celebrowujemy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego – w imię nierozdzielnej Trójcy. Jeden Bóg – jeden Ojciec wszystkich ludzi, w Eucharystii zanurza nas w Boskiej miłości, abyśmy i my miłowali braci – dzieci jednego Ojca. W Eucharystii Ojciec przekazuje nam tą samą, osobową Miłość (Ducha Świętego), którą obdarza swego Syna. Jest to zatem dar miłości nieskończonej, boskiej, relacyjnej, natchnionej przez Ducha i będącej Duchem. Jest to dar miłości objawionej na krzyżu. Tam sprawiedliwy Bóg ułaskawił nas wszystkich. W takiej miłości kryje się cała chwała Boga – całe Jego piękno. To doświadczenie jest nam dane w Komunii św. – wówczas jesteśmy „tam, gdzie jest Ojciec i Syn”, jesteśmy w życiu Trójcy, jesteśmy uczestnikami Boskiej natury.

Nakarmieni taką miłością jesteśmy wezwani do budowania jedności między braćmi: „Mając życie od Ducha, do Ducha też się stosujmy” (Ga 5,25). Pozwólmy, aby Duch Święty wskrzesił w nas „miłość, radość, pokój, uprzejmość, dobroć, wierność, cierpliwość, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22). W ten sposób właśnie będziemy rozszerzać wokół siebie chwałę Boga; ludzie będą „poznawać”, że Bóg naprawdę istnieje i jest Bogiem jedności. Mówiąc od innej strony: jesteśmy wezwani do odrzucenia tego, co nas rozdziela („strzeżmy się tego, co nas rozdziela”), co niszczy miłość wzajemną. Aby znów być konkretnym, wystarczy w takiej perspektywie odczytać hymn św. Pawła o miłości

(1 Kor 13, 4nn). Wówczas dowiemy się, że tym, co nas rozdziela jest: interesowność, zazdrość, pycha, bezwstydnosc, egoizm, gniew, brak przebaczenia, niesprawiedliwość i kłamstwo.